Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Sobota 4 sierpnia 1934 r.

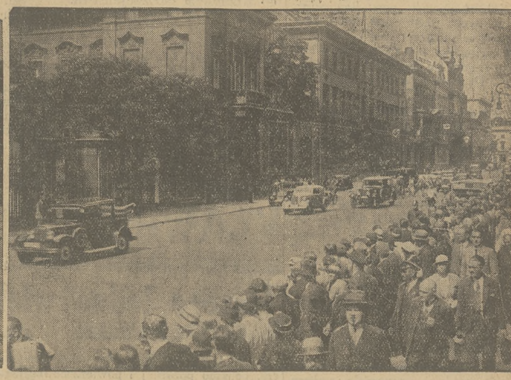
Nr. 211

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

PO ZGONIE HINDENBURGA



Kanclerz Hitler wraca od łoża umierającego Hindenburga na zamku w Neudeck. W środku Hitler, z lewej płk. Hindenburg, syn zmarłego prezydenta.



Tłumy berlińczyków oczekują przed pałacem prezydenta na wiadomość z Neudeck.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH.

BERLIN, 3.8. (PAT). Pod przewodnictwem ministra propagandy Rzeszy odbyło się w ministerstwie propagandy posiedzenie, celem omówienia programu uroczystości żałobnych, związanych z pogrzebem prezydenta Hindenburga. Program uzgodniony został z rodziną zmarłego i przewiduje następujące uroczystości.

W poniedziałek, 6 sierpnia w południe, o godz. 12 odbędzie się żałobne posiedzenie Reichstagu, na które zaproszony będzie korpus dyplomatyczny, rząd Rzeszy i krajów, najwyższe władze Rzeszy oraz przedstawiciele armji, wszelkich organizacyj i związków urzędniczych i robotniczych, gospodarczych i kulturalnych. Przemówienie wygłosi fuehrer i kanclerz Rzeszy Adolf Hitler.

Narodowe uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek, dn. 7 b.m., o godz. 11 rano, przed pomnikiem pod Tannenbergiem, w pobliżu Olsztynka w Prusach Wschodnich.

W nocy z poniedziałku na wtorek zwłoki prezydenta Rzeszy Hindenburga przewiezione będą z paradą wojskową z Neudeck do Tannenberga.

Udział w uroczystościach weźmie korpus dyplomatyczny i spodziewani wysłannicy obcych państw. Przybędą również obok ministrów Rzeszy, wszyscy podsekretarze stanu, namiestnicy krajów Rzeszy, kierownicy poszczególnych krajów, liczne delegacje oficerów i żołnierzy, Związków b. wojskowych, a przedewszystkiem tych, którzy brali udział w bitwie pod Tannenbergiem. Dopuszczona będzie również ludność miejscowa.

Podczas uroczystości pogrzebowych zawieszony będzie d. 7 sierpnia, o godz. 11.45, wszelki ruch na jedną minutę w całych Niemczech. Nawet przechodnie będą musieli zatrzymać się w tej chwili. Minutę tę rozpocznie bicie dzwonów. Równocześnie odbędą się we wszystkich miejscowościach Niemiec uroczystości żałobne.

Uroczystości pogrzebowe w Tannenbergu będą transmitowane przez radjo.

BERLIN, 3.8. (PAT). Zarówno w Neudeck, jak i w Olsztynku i przy pomniku Tannenberskim czynione są gorączkowe przygotowania celem nadania możliwie uroczystego charakteru pogrzebowi prezydenta Rzeszy.

Tego samego dnia

I O TEJ SAMEJ GODZINIE.

PARYŻ, 3.8. Jeśli można się tak wyrazić, opinja francuska zewnętrznie „oswoiła się" z myślą o śmierci Hindenburga w długiej 48-godzinnej agonji. To też nie sama wiadomość o zgonie wywołała w Paryżu najgłębsze wrażenie, lecz dokonany w tej samej chwili, w jakiej nastąpiła śmierć, zamach stanu, o jakim nikomu nie mogło się śnić: że Hitler wyda manifest, w którym siebie samego zamianuje prezydentem Rzeszy, najwyższą władzą w państwie i że prekreśli jednem pociągnięciem pióra obowiązujące jeszcze w Niemczech resztki prawa konstytucyjnego i resztki praw moralnych. Można nie być przesądnym, ale fakt, że Hindenburg, wódz pokonanej armji wyzionął ducha akurat tego samego dnia i o tej samej godzinie, w której przed 20 laty Niemcy wypowiedziały wojnę światu cywilizowanemu, fakt ten zawiera w sobie coś w rodzaju tragedji kosmogonicznej, nad którą zastanowić się powinni najmniej skłonni do mistycyzmu, a zwłaszcza ludy, którym Niemcy narzuciły najkrwawszą i najokrutniejszą w dziejach ludzkości rzeź powszechną.

Prasa francuska kreśli etapy życia zmarłego prezydenta: „Nad otwartą trumną przeciwnika — pisze Bernus — należy pochylić czoło, ale nawet nad otwartą trumną prawdziwa historja zachowa w mocy wszystkie swoje prerogatywy". Prawdziwa historja nakazuje oddać hołd patrjotyzmowi Hindenburga, ale nakazuje również przypomnieć ludom cywilizowanym zbrodnie, dokonane z woli Hindenburga i w imię jego patrjotyzmu pruskiego. Szacunek dla cnót zmarłego prezydenta nie zabrania się wzdrygać na myśl o okrucieństwach i strasznych nieludzkich sposobach prowadzenia przez niego wojny, nawet przeciwko bezsilnej ludności cywilnej.

Korespondent „Journal" twierdzi, że apatja i depresja ludu niemieckiego są tak wielkie, że rzadko kto nabywa dziś rano dodatki nadzwyczajne, donoszące o wypadkach, dotyczących życia oraz przyszłości narodu.

— Przyzwyczaiłem się już do wielu rzeczy w Niemczech — oświadcza korespondent „Journalu", — ale podobna indolencja, podobna kapitulacja ze wszelkiej godności obywatelskiej, najwięcej mnie uderzyła w historycznym dniu dzisiejszym.

B. KRONPRINC W NEUDECK.

BERLIN, 3.8. (PAT). Dziś przybył do Neudeck samochodem b. kronprinc. Zamieszkał on w jednym z okolicznych dworów. B. kronprinc reprezentować będzie cesarza na pogrzebie.

ZASTĘPCA HITLERA.

PARYŻ, 3.8. (PAT). Korespondent berliński Havasa donosi: W kołach narodowo - socjalistycznych potwierdza się wiadomość, że Rudolf Hess ma być desygnowany na stanowisko zastępcy kanclerza Rzeszy. Nie sądzą, aby gen. Goering, piastujący kilka urzędów, mógł przyjąć jeszcze tak odpowiedzialne stanowisko.

HITLER POZOSTAJE NA CZELE PARTJI.

LONDYN, 3.8. (PAT). Korespondent Reutera donosi z Berlina: Oficjalnie zaprzeczają wiadomości o usunięciu się Hitlera od kierownictwa partji w związku z piastowaniem przez niego najwyższej władzy w państwie. Według informacji prasy paryskiej zrzeczenie się kierownictwa partją narodowo - socjalistyczną przez Hitlera było warunkiem jaki koła wojskowe pozostawiły Hitlerowi przed wyrażeniem swej zgody na złożenie przez armję przysięgi na wierność. Wiadomości tej zaprzeczył kategorycznie szef biura prasowego Hanfstaengel.

Narodowi socjaliści w Austrji

nie zaprzestali swej działalności.

WIEDEŃ, 3.8. (PAT). Korespondent Reutera donosi: Narodowi socjaliści widocznie nie zaprzestali swej działalności, albowiem ogłosili odezwę, wzywającą do bojkotu pomarańcz, cytryn i innych artykułów pochodzących z Włoch.

WIEDEŃ, 3.8. (PAT). Szef oddziału szturmowego Edward Honisch został **skazany na karę śmierci** przez sąd wojenny za przechowywanie materjałów wojskowych.

Oskarżony nie zostanie ułaskawiony, wyrok będzie wykonany w ciągu trzech godzin.

Jest to już drugi wyrok śmierci wydany na podstawie prawa Dollfussa o przechowywaniu materjałów wybuchowych.

WIEDEŃ, 3.8. (PAT). W jednym z miast Karyntji wykryto potajemną radjostację narodowych socjalistów.

Radjostacja mieściła się w oberży. Właściciel oberży zdołał zbiec zagranicę.

Eksport węgla

Z POLSKI.

WARSZAWA, 3.8 (tel. wł.). W ciągu siedmiu miesięcy b. r. wywóz węgla z Polski jest o 600 tys. ton większy, aniżeli w odpowiednim okresie ub. roku.

Flota polska

W KOPENHADZE.

KOPENHAGA, 3.8 (tel. wł.). Przybył tu dywizjon polskich łodzi podwodnych oraz dywizjon kontrtorpedowców.

Flota polska opuszcza Kopenhagę jutro.

Gwałtowne burze w Stanach Zjedn.

Zabici i ranni. — Miljonowe straty.

LONDYN, 3.8. Z Nowego Jorku donoszą, że środkowe i wschodnie stany Ameryki Północnej nawiedzone zostały niezwykle gwałtowną burzą, połączoną z oberwaniem się chmury. Szkody wyrządzone przez burzę wynoszą przeszło miljon dolarów. Huraganowy wicher uszkodził około tysiąc budynków. Niektóre z nich prawie całkowicie zniszczone. W czasie burzy 10 osób zostało zabitych, a około 60 rannych.

NOWY JORK, 3.8. Nad stanem Michigan przeszła burza, która pogrążyła w ciemnościach około 12 miast głównie zachodniej części stanu. Huragan wyrządził wielkie szkody i zniszczenie, wyrywając drzewa, obalając całe domy, wstrzymując komunikację. W mieście Flint jest 10 rannych. Światło elektryczne zgasło w całem mieście. Trzy osoby utraciły życie. Straty wynoszą przeszło miljon dolarów.

Z CAŁEJ POLSKI

SKAZANIE POLAKA W GDAŃSKU.

Wśród powodzi wyroków, sypiących się w Gdańsku na mieszkańców, ośmielających się robić krytyczne uwagi o czynnikach rządzących w Gdańsku, bądź o członkach partji, czy oddziałów szturmowych trafiają się często wyroki, nakładane na Polaków przez sąd gdański. Polak Jan Potracki, zatrudniony jako konduktor na stacji kolejowej w Gdańsku, został skazany onegdaj na 2 miesiące aresztu za obrazę mundurów hitlerowskich.

ROZSZARPANY PRZEZ PSA.

W Kołaszkowicach pow. Rawickiego dwuletni synek gospodarza Radojeckiego Sylwester otworzył drzwi szopy, w której uwiązany był pies. Rozjuszone zwierzę rzuciło się na chłopca i rozszarpało go. Dziecko wyzionęło ducha na miejscu.

SKAZANIE WSPÓLNIKÓW MORDERCÓW.

Onegdaj przed krakowskim Sądem okręgowym odbyła się, jak donieśliśmy wczoraj, rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o pomoc w zacieraniu śladów zbrodni przy ul. Potockiego w mieszkaniu dr. Nissenfelda, gdzie zamordowano służącą Gancarzównę. 7 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 6 miesięcy do dwóch lat i pozbawienie praw obywatelskich od 3 do 4. Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Kto będzie następcą

AMBASADORA SKIRMUNTA

WARSZAWA, 3.8 (te. wł.). O kandydaturze następcy na stanowisko ambasadora polskiego w Londynie, opróżnione przez p. Skirmunta krążą coraz to nowe pogłoski. Dotychczas mówiło się prawie wyłącznie o b. min. skarbu p. Matuszewskim, co znalazło swój oddźwięk również w prasie angielskiej.

Obecnie ukazała się pogłoska, że jednym z kandydatów jest stały delegat Polski przy Lidze Narodów p. min. Raczyński.

LONDYN, 3.8. (PAT). Ambasador Skirmunt odjechał dziś do Warszawy. Na dworcu żegnał go w imieniu ministra Simona, bawiącego na urlopie p. Monck.

LONDYN, 3.8. (PAT). Kierownictwo ambasady R. P. do czasu przyjazdu nowego ambasadora objął w charakterze charge d'affaires radca ambasady Orłowski.

Zbrojenia lotnicze

WŁOCH.

BERLIN, 3.8. (PAT). N. B. I. donosi z Rzymu, że wydany został nowy dekret, upoważniający ministerstwo lotnictwa do wydatkowania 1,2 miljarda lirów na zakup nowego materjału lotniczego.

Grób św. Jana Ewangelisty

znaleziono w Efezie.

Przy pracach wykopaliskowych w kościele św. Jana w Efezie znaleziono niespodziewanie grób św. Jana Ewangelisty.

Miejsce spoczynku doczesnych szczątków większości innych Apostołów są ludzkości znane oddawna.

Ciała św. Piotra i Pawła — jak powszechnie wiadomo — spoczywają w Rzymie, pod kościołami Ich imienia, głowy zaś męczenników są przechowywane w kosztownej skrzyni na Lateranie, nazywanym z tego powodu „głową wszystkich kościołów" lub Kapitolem chrześcijaństwa.

Grób św. Łukasza, który jest czczony przez legendę także jako malarz Świętej Rodziny, znajduje się w Tebach w Grecji. Ciało Apostoła Andrzeja leżało do 1460 r. w katedrze w Patras nad zatoką koryncką. Aby cenne relikwje nie dostały się w ręce Turków, przewieziono je do Amalfi, głowę zaś ostatni z Paleologów w parę lat później zawiózł do Narni, skąd papież w uroczystej procesji sprowadził ją do bazyliki św. Piotra w Rzymie.

W Rzymie w kościele św. Apostołów spoczywają św. Filip i św. Jakób Młodszy, grób zaś Jakóba Starszego znajduje się w Santiago di Compostella i jest celem pielgrzymek całej Hiszpanji i Portugalji.

Marek Ewangelista był pochowany w Aleksandrji Egipskiej. Na początku wieku IX młoda republika wenecka sprowadziła jego ciało i ogłosiła św. Marka patronem kraju. W 836 r. rozpoczęto budowę kościoła, przeznaczonego do przechowywania cennych relikwij. Budowa trwała 80 lat i pochłaniała corocznie 8000 dukatów. Doża Candiano IV kazał relikwje wmurować w jeden z filarów tak, by prócz niego nikt nie znał tego miejsca. Za panowania Witalisa Falieri w 1804 r. znaleziono je przypadkowo i wystawiono na widok publiczny. Następnie wmurowano je znów w filar przy głównym ołtarzu.

Jeszcze jedno wielkie państwo

na Dalekim Wschodzie

Kraje Dalekiego Wschodu wciąż jeszcze, pomimo pozornej i powierzchownej europeizacji, stanowią teren, na którym rozgrywają się wypadki, jakie zazwyczaj oglądać można tylko w kinach, w filmach awanturniczych. Europa, zaprzątnięta swojemi troskami, nie spostrzega tego wszystkiego, co się ostatnio dzieje w Turkiestanie wschodnim, najbardziej wysuniętej na zachód prowincji państwa chińskiego.

Turkiestan wschodni, wciśnięty pomiędzy tereny rosyjskie oraz część Indyj Brytyjskich, o powierzchni około 60 miljonów mil kwadratowych i o ludności przeszło 35 miljonów, zaczyna się ostatnio „ruszać" w sposób niepokojący. Władze administracyjne na pograniczach, przyzwyczajone do strzelaniny, przez palce patrzą na dotychczasowy rozwój wypadków. Ale sądzić należy, że przywódca powstańców i dusza całego ruchu, Janib Bej, może wkrótce już sprawić wszystkim dużą niespodziankę. Ma on za sobą bujną przeszłość; bił się z Kirgizami przeciwko czerwonej armji, następnie występował przeciwko władcom Afganu, potem walczył przeciwko generałom chińskim, a wzięty do niewoli wypłynął w ostatnich tygodniach znowu na czele kilkunastotysięcznej doskonale wyćwiczonej i nowocześnie uzbrojonej armji. Na sztandarach tej armji wypisane jest hasło walki przeciwko bogatym w imię biednych. Przyznać jednak trzeba, że Janib Bej, który jest typowym najemnym żołdakiem, wybrał tym razem odpowiedni moment nietyle dla zrealizowania swych idei społecznych, które traktuje dość realnie, jako walkę o łupy, ile ze względu na ogólnie niepewną sytuację i nastrój wyczekiwania w obliczu nadchodzących wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

Mieszkańcy Turkiestanu Wschodniego są w przeważającej mierze mahometanami i niejednokrotnie już podejmowali próby oderwania się od Chin. Zwrócić przytem trzeba uwagę na komplikacje o charakterze geograficznym, jakie akcja Janib Beja powoduje nietylko dla Chin, ale i dla Anglji oraz Rosji. Główne arterje komunikacyjne, łączące przednie Indje z Turkiestanem Sowieckim prowadzą przez te urodzajne tereny wśród olbrzymich przeważnie pustynnych okręgów. Ale komplikacje te są natury nietylko geograficznej, lecz i politycznej. Janib Bej potrafił bowiem bardzo sprytnie rozdmuchać żagiew nienawiści religijnej i swoją partyzancką wojnę okryć sztandarem idei socjalno-religijnej walki o wyzwolenie mahometańskiego Turkiestanu Wschodniego. Anglja obawia się więc że płonąca żagiew buntu rzucona zostanie na sąsiedni Kaszmir, na Afganistan i Persję. Siły zbrojne Wielkiej Brytanji na tych terenach są niewielkie. Małe garnizony przyczaiły się w oczekiwaniu nadchodzącej burzy. Ale polityka angielska czuwa. Tak jak przed paru laty Japonja postawiła świat wobec faktu dokonanego, jakim było stworzenie państwa mandżurskiego, tak i Anglja ma przygotowany do najmniejszych szczegółów gigantyczny plan stworzenia wielkiego państwa mahometańskiego — Islamestanu. Naturalnie pomyślano już zawczasu tak jak Japończycy o księciu Puy, o pretendencie do tronu nowego państwa. Oczywista jest to człowiek wychowany w Anglji, dr. Khalib Sheldrake który narazie jeszcze grywa w tenisa na kortach Londynu.

Sytuacja, jak widzimy, jest mocno skomplikowana i narazie Anglicy w tej grze mają duże szanse.

Do obozu

IZOLACYJNEGO.

WARSZAWA, 3.8. Na skutek decyzji wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu zostali wysłani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej czterej aktywni członkowie b. obozu narodowo-radykalnego: Zygmunt Dębowski, 28-letni robotnik, Lucjan Pakułowski, zecer, lat 28, Tadeusz Pieńkiewicz, student SGGW., b. urzędnik magistratu, lat 27 i Edward Andrzejewski, b. urzędnik magistratu, lat 30.

Komisarz rządowy

W POZNANIU.

POZNAŃ, 3.8. Jak słychać, wybrany na prezydenta miasta większością głosów narodowych p. Ratajski nie zostanie zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Początkowo klub radnych BBWR. nosił się z zamiarem urządzenia trzecich wyborów, ale ponieważ wynik ich był zgóry przesądzony, zamiaru poniechano ażeby uniknąć kompromitacji.

W najbliższych dniach ma być mianowany komisarz rządowy przyczem na to stanowisko ma przyjść p. Strzelecki, b. komisarz Lwowa.

Wyniki rozmów

DWÓCH MINISTRÓW.

MOSKWA, 3.8. (PAT). Komunikują o rozmowach ministra spraw zagranicznych Litwy Lozorajtisa z komisarzem Litwinowem, że obaj mężowie stanu doszli do wniosku, że mimo wszędzie odczuwano uczucie zaniepokojenia i trwogi wymaga zbiorowych środków bezpieczeństwa i najbardziej odpowiednim dla tego celu jest projekt wschodniego paktu regjonalnego wzajemnej pomocy.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

46)

Baron przeniósł do kąta, gdzie miała odbyć się narada, drugi stolik i ułożył na nim fajki, mocny tytoń, pudełko z papierosami i popielniczki. Przygotowania były skończone. Przysunął dla siebie fotel.

Osterło siedział z pochyloną nabok głową i bawił się posążkiem Sziwy, nie spuszczając chytrego wzroku z Nelly Arskiej. Cóż to była za sprawa, w której niewątpliwie miała ona odegrać jakąś rolę?

Keith założył nogę na nogę i wyciągnął się wygodnie. Metodycznie przyrządził fajkę. Pociągnął parę razy i zaczął mówić. W miarę rozwijania sprawy zapalały się źrenice jego szarych oczu.

Rozpoczął od tego, że Kowalski jest zrujnowany, że jego bankowi grozi upadłość, ponieważ pierwszego września upływa termin zwrotu pożyczki w sumie czterech miljonów złotych. Wierzycielem jest Amerykanin William Wood, który stanowczo odmówił przedłużenia kredytu.

— Chcę dopomóc Kowalskiemu i uratować jego bank — zakończył.

Osterło obracał w ustach papierosa, dużemi palcami splecionych dłoni kręcił młynka. Nadzwyczajne, wprost nadzwyczajne!

— Całkiem legalnemi środkami? — zapytał.

— Tak legalnie, jak tylko może być!

Były adwokat wysuszył swoją szklankę i uśmiechnął się niedowierzająco:

— Więc zrzekasz się śliskiego gruntu? Winszuję ci. Dalej!

— Znasz Polską Spółkę Naftową Winklera?

— Pewnie. Każdy ją zna!

Baron na nowo napełnił szklanki.

— Wiem, że William Wood postanowił włożyć cztery miljony złotych w przedsiębiorstwo Winklera. Pierwszego września Amerykanin odbierze z banku Kowalskiego czek na cztery miljony złotych, a drugiego września odda ten czek do dyspozycji spółki naftowej. Arnold Winkler nawet nie przeczuwa tej niespodzianki, która stanie się jego zgubą. William Wood połknie go. Moim zamiarem jest wejść w posiadanie tego czeku, by go oddać potem Kowalskiemu.

Osterło chrząknął przeciągle, co u niego oznaczało szczyt zdumienia:

— Pięknie, chłopcze! Ale jak ty dojdziesz do tego czeku?

Oczy jego i Nelly Arskiej zwróciły się na Keitha.

Baron siedział w obłokach dymu, przez który wyraźnie widziało się tylko błyszczące oczy, utkwione w jeden punkt. Umysł jego pracował szybko, zwięźle i to sprawiało Keithowi wielką satysfakcję. Wyrzucił popiół z fajki, schował ręce w głębokie kieszenie szlafroka.

— Ułożyłem w ogólnych zarysach następującą kolejność działania. Po pierwsze: muszę wpłynąć na Williama Wooda, by nie dał czeku Winklerowi; powtóre muszę tak pokierować sprawą, żeby William Wood przekazał ten czek przedsiębiorstwu, które ja sam założę jedynie w tym celu, aby wejść w posiadanie czeku. Skończyłem.

Nastąpiła cisza. Zdaleka dochodził nocny hałas wielkiego miasta, które nigdy nie mogło usnąć.

— Założenie przedsiębiorstwa — to bujda! Czekaj! Daj mi spokojnie pomyśleć... takoż muszę znaleźć wyjście, żebym się miał na głowie postawić!...

Osterło zamknął oczy. Zdawałoby się, że zasnął, gdyby nie chrząkanie, wydobywające się z jego gardła na podobieństwo dziecinnej zabawki — grzechotki.

D. c. n.

RODACY Z ZAGRANICY.

Jutro już stolica Polski witać będzie w swych murach liczne rzesze Polaków z zagranicy. Zetknęcie się przedstawicieli wielomiljonowej rzeszy wychodźtwa z krajem i społeczeństwem polskiem będzie dla nich miało niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie. Równie doniosłe znaczenie będzie miał Zjazd Polaków zagranicznych dla Polski i społeczeństwa polskiego.

Znaczenie Zjazdu dla Polaków z zagranicy polegać będzie przedewszystkiem na wzmocnieniu poczucia łączności z krajem ojczystym, na poznaniu tego kraju gdyż wielu z nich nie widziało jeszcze Polski, na możności oceniania dotychczasowego dorobku odrodzonej Ojczyzny. Łączność z krajem ojczystym i społeczeństwem polskiem bardzo jest ważną dla wzmocnienia świadomości narodowej wśród Polaków, zmuszonych żyć zdala od Ojczyzny. Wzmacnia ona ich hart i odporność na nieprzyjazne zakusy, na które są nieraz narażani. Wzmacnia poczucie solidarności z narodem, przyczynia się do ożywienia wymiany dóbr kulturalnych i gospodarczych, a nieraz nawet do odnowienia rozluźnionych stosunków rodzinnych.

Przyjazd do kraju pozwoli Polakom zagranicznym stwierdzić, że „Polska — to wielka rzecz“. Oglądać będą Polacy zagraniczni liczne pamiątki historyczne. Kraków, Wawel; Zamek Królewski w Warszawie przypomną im wspaniałą przeszłość Narodu i jego dawne, tysiąca lat sięgające tradycje rycerskie. Poznawszy to wszystko, Polacy zagraniczni jeszcze silniej pokochają Ojczyznę, nauczą się szanować ją głęboko i cenić.

Zjazd da Polakom zagranicznym sposobność do zetknięcia się ze społeczeństwem nietylko krajowem, lecz także z Polakami z innych państw zagranicznych. Polak z Brazylji pozna się z rodakami z Rosji Sowieckiej, tamci znów spotkają Polaków z Francji, którzy wymienią kilka choćby słów z kolonistą polskim z Adampola w Turcji, wszyscy zaś powymieniają z pewnością szereg znajomości z Polakami z kraju. W tem tkwi znaczenie Zjazdu dla rozwoju stosunków między poszczególnemi skupieniami polskiemi na obczyźnie oraz między temi skupieniami a krajem. Owo zetknięcie się żywiołów polskich z różnych krańców świata, żywiołów o odmiennej zupełnie konstrukcji psychicznej, o różnych światopoglądach okaże się z pewnością zbawiennem w skutkach. Nastąpi wzajemne komunikowanie sobie wszelkich bolączek i środków zaradczych przeciw nim, nastąpi wymiana poglądów, będzie okazja do omówienia współpracy w tej lub innej dziedzinie, — jednem słowem dojdzie do wzajemnego poznania się, do nawiązania kontaktów. Poczucie zaś, że w swej doli nie jest osamotnionym, będzie dla niejednego pokrzepieniem, a wymiana myśli z rodakiem z kraju, względnie z innej części świata, rozszerzy jego horyzonty i wskaże mu może nieznane dotychczas środki, prowadzące do wzmocnienia tężyzny narodowej i społecznej. Będzie też możliwość zainteresowania zamożniejszych rodaków sprawami gospodarczemi i kulturalnemi uboższych — krótko mówiąc: w czasie Zjazdu należy się spodziewać znacznego rozwoju stosunków między krajem, a poszczególnemi skupieniami Polaków na obczyźnie, oraz między temi skupieniami wzajemnie.

Przechodząc wkońcu do omówienia znaczenia Zjazdu dla państwa i społeczeństwa polskiego, to stwierdzić należy — poza tem, co już powiedzianie było wyżej w wzmożeniu kont - aktów z wychodźtwem — że Zjazd odegra niewątpliwie znaczną rolę propagandową. Poznawszy swój kraj, Polak z zagranicy stanie się źródłem wiadomości o Polsce dla cudzoziemców — wiadomości, opartych na naocznie stwierdzonych faktach. Wiadomości te będą się mogły przyczynić nieraz do sprostowania takich lub innych mylnych informacyj o naszym kraju. Obok tego ważnem będzie wzmocnienie żywiołów polskich za granicami, żywiołów stanowiących tak ważną w naszym budżecie narodowym pozycję. że zaś Zjazd do takiego wzmocnienia i do konsolidacji poczynań tych żywiołów walnie się przyczyni — co do tego nie może być wątpliwości. Społeczeństwo krajowe odniesie ze Zjazdu podwójną korzść: będzie miało sposobność zetknięcia się z zagranicznymi rodakami, a pozatem pozna ono wartość tych rodaków, przekona się, że ich popieranie leży w jego własnym interesie.

B.



CASTELL GANDOLFO
gdzie w tym roku Ojciec św. spędza letnie miesiące.

SZTANDARY EMIGRACJI
zanurzą się w nurtach Wisły.

Z 230 ośrodków globu ziemskiego zjeżdżają się przedstawiciele Polonji, aby zacieśnić węzły, łączące ich z Macierzą.

Chcemy przypomnieć cele, jakie sobie przy pierwszej próbie realizacji postulatu wspólnoty narodowo-kulturalnej, zakreślił **„Światowy Związek Polaków z Zagranicy“:**

a) utrzymanie łączności między skupieniami polskiemi zagranicą, a także ich łączności z Macierzą w imię jedności narodu polskiego.

b) organizowanie współdziałania pomiędzy Macierzą, a skupieniami polskiemi zagranicą w zakresie ich życia narodowego i organizacyjnego.

c) obronę dobrego imienia Polski oraz interesów narodowych w poszczególnych skupieniach polskich zagranicą.

Prace organizacyjne związane ze Zjazdem są już ukończone. **Obecnie ze wszystkich stron zjeżdżają delegacje Polaków. Przybywają i starzy i młodzi: przedstawiciele organizacyj społecznych, gospodarczych, oświatowych, sportowych. Jadą — by podumać nad chwałą ziemi bohaterów, by chwycić rytm życia odrodzonej ojczyzny.**

Dnia 5 bm. przybywa do Polski kilka specjalnych pociągów, przywożących przeszło 3000 Polaków z Niemiec. Między nimi przybędzie **polska młodzież szkolna i uniwersytecka z Berlina, z polskiego gimnazjum w Bytomiu, oraz młodzież polska z Westfalji.**

Dla Polaków tych odbędzie się specjalna uroczystość t. zw. „Radło“, czyli **uroczyste poświęcenie i zanurzenie przeszło 300 sztandarów organizacyj polskich z Niemiec w falach Wisły.**

Idealne aparaty, świetne wyszkolenie.
Lotnicy sowieccy o lotnictwie polskiem.

W czasie wizyty warszawskiej lotników sowieckich zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej, gen. Mieżeninow, podzielił się z dziennikarzami swemi wrażeniami.

— Panie generale, w czasie wojny światowej stacjonował Pan w Warszawie. **Jakie obecnie odniósł Pan wrażenie w naszej stolicy?**

— Warszawę znałem dobrze — i przyznaję się, że obecnie z „lotu ptaka“ prawie jej nie poznałem. **Konfiguracja miasta zmieniła się kolosalnie.** Przedewszystkiem w dwóch punktach: koło Cytadeli, gdzie wyrosło całe miasto, i w okolicy Mokotowa i Okęcia, gdzie również stanęło **masę pięknych gmachów.** Warszawa rozrosła się i spotężniała. Widać, że jest stolicą wielkiego państwa. Przed wojną jeszcze Warszawa słynęła z wielkiego ruchu ulicznego, obecnie ruch ten jest daleko większy.

Osobiście przed wylądowaniem na Okęciu, przeżyłem wzruszający moment. Z wysokości poznałem **lasek Moczydłowski, ten sam, o który dwadzieścia lat temu walczyłem i byłem ranny....**

— Jakie pan generał wyniósł wrażenie po zwiedzeniu naszych urządzeń i instytucyj lotniczych?

— Dzięki uprzejmości polskich władz lotniczych z gen. Rayskim na czele, **mogliśmy się zaznajomić dokładnie z wszelkiemi urządzeniami lotniczemi i organizacją lotnictwa.** Muszę tu stwierdzić, że **technika polskiego lotnictwa, jego wyszkolenie, organizacja produkcji aparatów stoją na bardzo wysokim poziomie.** Przekonaliśmy się o tem zwiedzając fabrykę silników „Skoda“. Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, Państwowe Zakłady Lotnicze. Podczas demonstracji aparatów, zachwyciło nas świetne wyczucie maszyny przez lotników i jakby zlanie się z nią w jedną całość. A przecież „wyczucie maszyny“ w lotnictwie jest rzeczą może najważniejszą. Zaimponował nam wreszcie port cywilny na Okęciu.

Reasumując — kończy gen. Mieżeninow — polskie lotnictwo rozwija się wspaniale.

Szef sztabu lotnictwa ZSRR gen. Chrypin jest również — jak i gen. Mieżeninow — pełen uznania dla lotnictwa polskiego.

— Najbardziej zachwyciło mnie — mówi gen. Chrypin — **wasze lotnictwo myśliwskie.** Oglądałem dużo aparatów myśliwskich zagranicą, ale **tak idealnie skonstruowanych jak aparaty inż. Puławskiego, nie widziałem.** W tej dziedzinie lotnictwa wyprzedzacie inne państwa europejskie.

Uderzyły nas porządek, czystość i dyscyplina panująca w koszarach, a co najważniejsze **dobre stosunki współżycia między żołnierzami, podoficerami i oficerami.** Takich stosunków życzyłbym każdej armji.

Podczas naszych obserwacyj mogliśmy stwierdzić, **że główny nacisk w Polsce kładziony jest nietylko na rozwój lotnictwa wojskowego, lecz również komunikacyjnego i sportowego.** Z punktu wojskowego jest to niezmiernie ważne, gdyż lotnicy cywilni stanowią w razie potrzeby kadry lotników wojskowych. Nie mogę również nie podkreślić świetnego wyszkolenia pilotów.

Z DNIA

PO MOWIE PREMJERA

Mowa premjera Kozłowskiego wygłoszona przed klubem B. B. jest dziś już częściowo komentowana przez prasę.

Rządowa „Gazeta Polska“ widzi w niej wielkie wydarzenie:

„Premjer Kozłowski wygłosł wczoraj przemówienie, którego nie wahamy się nazwać ewenementem. Nie dlatego, żeby to miało wynikać „z protokółu“, z ceremonjału, jaki wypada stosować organowi obozu współpracującego z Rządem wobec Rządu. Nie. Nie jesteśmy wogóle skorzy do wypowadania komplimentów. Ale mowę premjera Kozłowskiego nazywamy doskonałą — ponieważ jest jasna i zdecydowana, prosta i szczera, a nadewszystko jest słuszna“.

Zwłaszcza podoba się „Gazecie Polskiej“ tak podkreślona przez premjera konsekwencja i ciągłość linji programowej rządów pomajowych. Innego coprawda zdania jest sanacyjny „I. K. C.“, który za najważniejsza rzecz w mowie premjera uważa zaatakowanie t. zw. ustawy scaleniowej, niedalej jak pół roku temu uchwalonej w Sejmie przez B. B.:

„Sfery polityczne zwróciły przedewszystkiem uwagę na sensacyjny wręcz ustęp mowy prem. Kozłowskiego, poświęcony przerostowi ubezpieczeń socjalnych.

P. premjer poruszył te rzeczy z całą otwartością, wykazując, że ciężary socjalne w ich obecnej formie przerastają siły państwa i w gruncie rzeczy przynoszą więcej szkody, niż pożytku tym, dla dobra których zostały powołane do życia“.

„Gazeta Warszawska“ omawiając gospodarcze tezy p. Kozłowskiego pisze:

„Ogólnie rzecz biorąc, mowa p. Kozłowskiego zawiera sporo twierdzeń z zakresu polityki gospodarczej, powtarzanych przez obóz narodowy od dawna, zarówno w Sejmie, jak i w publikacjach, które jednak znajdowały dotychczas mało posłuchu wśród czynników oficjalnych. Dziś przychodzą one do wniosków, przynajmniej w pewnym zakresie, o ich słuszności. Pytanie jednak, czy potrafią te poglądy w sposób należyty zastosować w praktyce i wprowadzić w życie“.

O tej zaś części mowy p. Kozłowskiego, w której poruszył on sprawę obozów izolacyjnych, „Gazeta Warszawska“ wyraża pogląd następujący:

„P. Kozłowski w swojem przemówieniu nie poruszył wcale zagadnień ściśle politycznych. Mówił tylko o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Mówił o nim jak przystało na sanatora. Ze zrozumiałych powodów nie możemy tej kwestji szerzej omówić. Zaznaczamy tylko, że obóz izolacyjny, istniejący w ósmym roku rządów majowych jest faktem bardzo wymownym i znajduje się z zagadnieniami polityki gospodarczej w ściślejszym związku, niżby się to mogło wydawać“.

„Robotnik“ zajął się przedewszystkiem sprawą związków zawodowych poruszoną w mowie premjera:

„Znaczenie polityczne wynurzeń p. Kozłowskiego tkwi w oświadczeniu, że „sanacja“ ma obowiązek dostosować ustawodawstwo społeczne do potrzeb życia, jak ona te potrzeby rozumie i że „bez pomocy Państwa świat pracy najemnej długo jeszcze nie znajdzie dla siebie właściwych form organizacyjnych“.

Jest to — jeśli nie zapowiedź — to balon próbny „upaństwowienia“ związków zawodowych, na wzór włoski czy niemiecki“.

Zagłębie nie zapomina o powodzianach.

Dalsze ofiary napływają.

Jak nam komunikują, największą sprawność w akcji zbiórki ofiar na rzecz powodzian wykazuje komitet dzielnicowy w Milowicach, który dwukrotnie już przesłał komitetowi lokalnemu w Sosnowcu większe transporty wszelkiego rodzaju żywności, odzieży i obuwia.

Z wydatniejszych ofiar w naturze komitet otrzymał od p. Gaika 59 tuzinów pończoch dziecięcych, z koła b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater odzież i żywność, a z fabryki „Siła" skrzynkę mydła.

W niedzielę, dnia 5 b.m. odbędzie się poraz drugi zbiórka uliczna w Sosnowcu. Komitet nie wątpi, że i tym razem zbiórka da pokaźny wynik, chlubnie świadczący o wyrobieniu społecznem mieszkańców Sosnowca.

WYNIK ZBIÓRKI W DĄBROWIE.

Komitet pomocy powodzianom w Dąbrowie nadesłał nam następujący komunikat:

Dnia 2 b.m. przeprowadzono zbiórkę uliczną, która dała 418 zł. 92 gr. Ponieważ wydatkowano na szpilki 4 zł. 35 gr., czysty dochód stanowi 414 zł. 57 gr.

W zbiórce brały udział 72 osoby. Wszystkim kwestarkom i kwestarzom oraz organizacjom, które brały udział w zbiórce oraz społeczeństwu za tak wydatne poparcie, komitet składa gorące podziękowanie.

W dalszym ciągu ofiary złożyli: T-wo franko-polskie 1.040 zł., Personel administr. i techniczny kop. Reden 284 zł. Robotnicy kop. Reden zadeklarowali 0,5% zarobków mies. Personel urzędu górniczego okręgu Sosnowieckiego 53 zł. 20 gr. Personel urzędu górniczego okręgu Dąbrowskiego 46 zł. 50 gr. Szkoła powszechna nr. 2 41 zł. 98 gr. Cegielnia B-ci Billewicz 2 wagony (10.000 szt.) cegły. Robotnicy tej cegielni 0,5% zarobków mies. „Magazyn Współczesny" 2 sztuczki płótna i 100 zł. Urzędnicy T-wa huty Bankowa zadeklarowali 1, 2 i 3% poborów mies. Robotnicy tegoż Towarzystwa 1% zarobków. Urzędnicy kop. „Flora" zadeklarowali 2 i 4% poborów mies. Urzędnicy T-wa francusko-włoskiego 2%. Robotnicy deklarują ofiary dowolne. Urzędnicy firmy Ł. J. Borkowski 1 i 2%. Magistrat Dąbrowy 500 zł. Pracownicy Magistratu 2% poborów mies.

Jak widać, akcja rozwija się pomyślnie. Społeczeństwo dąbrowskie, tak jak wielokrotnie już dało się poznać z wysokiego uspołecznienia — i tym razem nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Robotnicy kopalni „Paryż" i „Koszelew" wpłacili na rzecz powodzian do ogólno-polskiego komitetu w Warszawie zł. 1.563. Zbiórka została zorganizowana przez komitet kopalniany.

W GRODŹCU.

Z lokalnego komitetu niesienia pomocy powodzianom w Grodźcu otrzymaliśmy pismo następujące:

Komitet lokalny niesienia pomocy ofiarom powodzi w Grodźcu w dniu 2 b.m. przeprowadził zbiórkę ofiar między miejscowymi kupcami.

Ze zbiórki osiągnięto sumę złotych 88 gr. 65.

Na podkreślenie zasługuje fakt ustosunkowania się do zbiórki miejscowych kupców - żydów, bowiem za wyjątkiem kilku, którzy wydatnie poparli akcję, lwia część albo nie dała wcale ofiary, wzgl. ofiarę b. nikłą bo wynoszącą zaledwie od 20 — 50 gr. — mimo iż stan ich materjalny jest bardzo dobry, o czem uważamy za obowiązek poinformować grodzieckie społeczeństwo.

W ŻYCHCICACH.

Pod przewodnictwem nauczyciela p. St. Hryniewicza odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu pomocy powodzianom. Obrano komitet do którego weszli: przewodn. ks. proboszcz J. Pilc, sekretarz E. Całka, skarbnik L. Oparo, zastępca A. Rebeś i po dwóch przedstawicieli z każdej organizacji. Oprócz ogólnej zbiórki, każda organizacja będzie zbierała na listę wśród swych członków.

Studenci opuścili obozy

przysposobienia przemysłowego.

Jak niedawno nadmienialiśmy, studenci akademji górniczej w Krakowie, przebywający w t. zw. obozach przysposobienia przemysłow. na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, postanowili obozy te opuścić, gdyż okazało się, że obozy całkowicie zawiodły pokładane w nich nadzieje.

W związku z tem, z dnia 1 b.m. wszyscy studenci akademji górniczej a częściowo i szkoły górniczej w Dąbrowie obozy przysposobienia przemysłowego opuścili i tylko pozostali studenci politechniki warszawskiej.

Rezultat niefortunnego pomysłu obozów przysposobienia przemysłowego jest taki, że cała masa słuchaczy wyższych i średnich uczelni zawodowych straciła praktykę wakacyjną, a co ważniejsze straciła tak potrzebny zarobek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Sobota	Dziś Dominika Jutro NMP. Śnieżnej Wschód słońca 4 m. 16 Zachód „ 19 m. 23

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Ja w dzień... ty w nocy".
PALACE: „Skrzydlate fatum".
EDEN: „Źle kochana".

× NA POWODZIAN. Robotnicy kopalni „Helena" w Niwce opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1% swych zarobków na okres trzech miesięcy; urzędnicy zarabiający do 250 zł. miesięcznie opodatkowali się na przeciąg takiego samego okresu czasu w wysokości 1%, zaś zarabiający ponad 250 zł. — 2%.

Odwołanie uroczystości

15-LECIA P. C. K.

W związku z koniecznością skoordynowania wysiłków w walce ze skutkami powodzi, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża powziął w dniu wczorajszym uchwałę, odwołującą wszystkie zapowiedziane uroczystości reprezentacyjne z okazji 15-lecia istnienia P.C.K., jakie odbyć się miały w jubileuszowym „Tygodniu Polskiego Czerwonego Krzyża" w dniach od 1 do 10 września r.b.

Jednocześnie zarząd uchwalił urządzić tegoroczny „Tydzień P. C. K." pod hasłem pomocy sanitarnej i humanitarnej ofiarom powodzi, werbowania nowych sił i nowych członków P. C. K. dla dalszej akcji ratowniczej na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych.

× ZWIĄZEK LEGJONISTÓW W DĄBROWIE urządza obchód 20-lecia wymarszu legjonów polskich z Krakowa. Program uroczystości następujący: w sobotę, dn. 4 b.m. o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o niepodległość Polski w latach 1914—1920 r.; godz. 19. capstrzyk, zbiórka organizacyj obok lokalu Związku legjonistów przy ul. Kr. Jadwigi 1 (domy kolejowe), wymarsz ulicami miasta pod pomnik Legjonów, złożenie wieńca, przemówienie okolicznościowe i odczytanie rozkazu komendanta J. Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r., poczem przemarsz na akademję do sali Resursy. Początek akademji o godz. 21. Wejście bezpłatne. — O godz. 22 wieczornica legjonowa w salach „Kuźnicy". Wejście na wieczornicę 1 zł.

× NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W CERKWI. W niedzielę dnia 5 sierpnia r.b. o godz. 12 w południe w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu z okazji 20 rocznicy wybuchu wojny światowej, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za poległych w tej wojnie.

× KOMITET NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM W MILOWICACH w dniu 5 b.m. w miejscowym parku urządza wielką zabawę, połączoną z tańcami, koszem szczęścia i różnemi miłemi niespodziankami. Początek zabawy o godz. 15. Wstęp 20 i 10 gr.

Pierwszy kapitan-kobieta...

Szkolenie morskie harcerzy i harcerek.

29 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie jachtu morskiego harcerek i Ośrodka Morskiego Harcerzy w Jastarni.

Harcerstwo przejawia intensywną działalność w kierunku szkolenia harcerek i harcerzy - żeglarzy. Podstawą szkolenia żeglarskiego jest posiadanie odpowiedniej kadry instruktorów i instruktorek. Właśnie w Jastarni pracuje Ośrodek Morski Harcerzy, który wyszkoli w r. b. 300 harcerzy. Szkolenie prowadzi 14 instruktorów z harcmistrzem Bublewskim na czele.

Równolegle na Helu istnieje ośrodek szkolenia harcerek pod dowództwem pierwszego kapitana - kobiety, druhny Jadwigi Wolfowej. Wyszkolonych będzie w r. b. około 40 dziewcząt. Wszyscy harcerze i harcerki, szkoleni w ośrodkach posiadają już elementarne wyszkolenie żeglarskie na wodach śródlądowych.

Flotyla harcerstwa na morzu przedstawia się całkiem pokaźnie. Największą jednostką jest szkuner, trzymasztowy, 200-tonnowy, pod nazwą „Harcerz". Następnie idzie jacht harcerek, dwumasztowy, pod nazwą „Grażyna", następnie 10 jednakowych wingbotów 15-metrowych. Pozatem ośrodek posiada motorówkę 20-tonnową i najszybszy w Polsce ślizgowiec (90 km. na godzinę), który służy jako motorówka ratownicza.

Piękna prezencja i dzielna postawa harcerek i harcerzy pozwala z dumą patrzeć na przyszłość żeglarstwa nietylko w harcerstwie lecz i wśród szerokich mas młodzieży.

Poza Ośrodkiem Morskim istnieje 16 Ośrodków Śródlądowych, w których szkoli się nie setki. lecz tysiące harcerzy.

Nowa procedura

PRZY WYBORZE PREZYDJUM MIAST.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało regulamin, wyjaśniający procedurę wyboru prezydjum zarządów miejskich. Zezwala się radnym głosować na własne kandydatury.

Przy zgłaszaniu kandydatur prezydenta, wiceprezydenta, burmistrza i ławników, radni mają prawo podpisywać listy, na których figurują ich nazwiska.

× Z GIMNAZJUM IM. ZAWIDZKIEJ. Gimnazjum żeńskie i szkoła powszechna im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie poczyniła znaczne inwestycje, celem dostosowania budynku szkoły do wymogów higjeny i potrzeb młodzieży. Przeprowadzono kanalizację w budynku szkoły powszechnej, rozmieszczono około 5 umywalni z wodą bieżącą, oraz odnowiono sale wykładowe. Gimnazjum było już skanalizowane w roku szkolnym 1933-34, a obecnie ma być sieć kanalizacyjna rozbudowana. Sala gimnastyczna gimnazjum i szkoły powszechnej mieścić się będzie w budynku gimnazjum na pierwszem piętrze i czysto utrzymanych salach resursy.

× AUTOBUSY CZELADŹ — BĘDZIN. Wczoraj na przestrzeni Czeladź — Będzin poczęły spowrotem kursować autobusy. Widocznie Sejmik zmienił decyzję i otwarł szosę dla autobusów.

× FAŁSZERZE MONET. W związku z niedawnem aresztowaniem Kozła Zygmunta z Sosnowca w Bogucicach, przyłapanego na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek, o czem donosiliśmy już, doprowadzono w dniu wczorajszym do sędziego śledczego dr. Zdankiewicza w Katowicach dalszych aresztowanych wspólników Kozła. Sędzia śledczy, po przesłuchaniu przytrzymanych, nakazał zatrzymanie ich w aresztach. Energiczne dochodzenia policyjne wykazały, że ma się tu do czynienia z zakonspirowaną szajką fałszerzy, która w ciągu dalszych dochodzeń zostanie napewno zlikwidowana i osadzona w więzieniu.

Na ul. Pańską

NALEŻY WYWOZIĆ ŚMIECI.

Z Magistratu sosnowieckiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z uchwaleniem regulaminu sanitarno - porządkowego dla miasta Sosnowca odnośne przepisy zostały przesłane do urzędu wojewódzkiego w Kielcach celem zatwierdzenia.

Wobec tego jednak, że na terenie Sosnowca brak jest miejsc do wywożenia śmieci i wskutek tego zanieczyszczone śmieciami są różne wolne place a wśród nich i hołdy Tow. sosnowieckiego przy ul. 3 Maja — zarząd miejski, załatwiając narazie dla śródmieścia sprawy usuwania śmieci, do czasu nadejścia zatwierdzonych przez urząd wojewódzkich przepisów sanitarno - porządkowych wyznacza doły po wybranej glinie (nieczynne glinianki) położone przy ul. Pańskiej, a stanowiące własność p. Otrębskiego na zasypanie śmieciami.

W związku z powyższem zarząd miejski prosi o udzielenie pomocy przy przeprowadzeniu zamierzeń naszych i polecenie organom P. P. kierowania wszystkich wozów ze śmieciami na ul. Pańską oraz o surowe ściganie tych, którzy wywiozą zawartość śmietników na inne miejsce.

RYZYKOWNY POMYSŁ

ze „zniżką" cen biletów w tramwajach.

P. R. M. urzędnik jednego z Tow. przemysłowych w Sosnowcu nadesłał nam pismo następujące:

Dyrekcja Tow. tramwajów w Zagłębiu, uwzględniając powszechne skargi na niebywale wysokie ceny biletów tramwajowych, postanowiła ceny te obniżyć. Sprawa obniżki w praktyce zakrawa to na kpiny z publiczności. Przedewszystkiem na mniejsze odległości, czyli np. z Sosnowca aż do Nowego Będzina ceny biletów pozostały bez zmiany, dopiero do Będzina miasta obniżka wynosi aż 5 gr.

O biletach miesięcznych nie warto nawet mówić, kiedy bowiem dawniej posiadacz miesięcznego biletu 2-strefowego płacił zań 11 zł. i mógł jeździć bez ograniczenia, obecnie za bloczek 50 biletowy, wystarczający na pół miesiąca, płaci się 7.50 zł. Tak w rzeczywistości wygląda obniżka cen biletów tramwajowych. Stanowczo wymyśliła owe bilety jakaś głowa do pozłoty, gdyż nietylko są one droższe od poprzednich, ale jednocześnie stanowią przedmiot handlu i kombinacyj na niekorzyść tramwajów.

Wartość biletów bloczkowych zdrazu ocenili żydzi, główni nabywcy tych biletów. Ponieważ przejazd 2-strefowy kosztuje 20 gr., cena biletu bloczkowego wynosi tylko 15 gr. a więc oszczędza się, czyli jak mówią żydzi, zarabia się 5 gr.

Na niektórych ruchliwych odcinkach żydzi urządzają się w ten sposób, iż swym współwyznawcom odstępują ze swych bloczków bilety po normalnej cenie, t. j. po 20 gr. dzięki czemu posiadacz bloczku po sprzedaży 3 biletów ma przejazd bezpłatny.

Niewątpliwie będą również liczne wypadki nadużyć, polegających na tem, że posiadacz bloczku, jadący do Będzina, lub Dąbrowy, będzie wydzierał z bloczku po jednym bilecie i niejednokrotnie z jednym lub dwoma biletami przejedzie całą trasę, gdyż konduktor nie jest w stanie zapamiętać, dokąd kto jedzie, a wrazie kontroli pomysłowy pasażer każe wyrwać z bloczku bilet dalszy.

Tak w praktyce wygląda niefortunny pomysł, który korzystającym z tramwajów nie przyniesie żadnej zniżki, a daje pole do nadużyć i dlatego powinien być jaknajprędzej wycofany, natomiast należy wprowadzić zniżki istotne, obejmujące wszystkie strefy i rodzaje biletów.

Wyjaśnienie zarządu tramwajów

W SPRAWIE PRZEPROWADZONYCH ZMIAN W OPŁATACH PRZEWOZOWYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Z zarządu tramwajów w Zagłębiu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Od dnia 1 sierpnia 1934 r. obniżone zostały opłaty za przejazd powyżej 5 sekcyj, a to ze względu na to, aby umożliwić przejazd tramwajem szerszym rzeszom również na dalszych odcinkach. Dla tych, którzy częściej jeżdżą tramwajami, obniżono opłaty za przejazd również na krótszych odcinkach przez wprowadzenie bloczków, zawierających 20 biletów za cenę zł. 1.90.

Obniżka na te bilety wynosi od 5 do 18% zależnie od długości jazdy.

Twierdzenie niektórych pasażerów, że tramwaje w Zagłębiu mają najwyższą taryfę, jest niesłuszne. Porównanie opłat przewozowych w Zagłębiu z opłatami tramwajów warszawskich jest niemożliwe już z tego względu, że w Warszawie, jak zresztą i w innych miastach, komunikacja ma wyłącznie charakter lokalny, natomiast w Zagłębiu charakter komunikacji podmiejskiej. Przeciętna długość jazdy jednego pasażera wynosi w Warszawie około 2 km., w Zagłębiu natomiast około 4 klm. Biorąc za podstawę przeciętny wpływ w Warszawie około 20 gr., a w Zagłębiu około 25 gr., otrzymamy dochód za 1 klm. jazdy w Warszawie 10 gr., w Zagłębiu 6.25 gr., czyli że w Warszawie jak zresztą w miastach o gęstszem zaludnieniu — tramwaje się lepiej rentują niż w Zagłębiu i innych przedsiębiorstwach o komunikacji podmiejskiej.

Pozatem w miastach o gęstem zaludnieniu kursuje po tych samych torach kilka linij, a tylko odnogi do przedmieść mają własne tory, tymczasem przy kolejach dojazdowych prawie każda linja ma własny tor, co z natury rzeczy podraża znacznie koszty inwestycji oraz eksploatacji.

Już z powyższych uwag wynika, że porównanie tramwajów w Zagłębiu z tramwajami miejskimi nie wytrzymuje krytyki.

Największe oburzenie pasażerów wywołała zmiana w wydawaniu biletów abonamentowych. Przyznajemy, że dla tych, którzy jeździli dzień nie 4 razy i więcej zwiększą się przy nowych abonamentach koszty przejazdu. Jednakże w zamian za to dajemy bardzo znaczne udogodnienia, a mianowicie:

po 1) nowe abonamenty (zeszyty zbiorowe na 50 przejazdów) nie są związane z żadnemi ograniczeniami Każdy może korzystać z nich, a nawet kilka osób naraz,

po 2) abonamenty te nie mają ograniczeń co do czasu i osoby; w każdej chwili można je nabyć bez wszelkich formalności i bez fotografji,

po 3) w razie choroby, urlopu i t. p. pasażer nic nie traci, a tymczasem przy dotychczasowym bilecie miesięcznym tracił czas niewykorzystany,

po 4) bilet miesięczny uprawniał tylko do przejazdu pewnego odcinka, tymczasem na nowe abonamenty może pasażer jeździć po całej linji, naturalnie na jeden bilet taką przestrzeń, na którą abonament opiewa,

po 5) na abonament ten może jechać kilka osób razem przy unieważnieniu odpowiedniej ilości biletów.

Uważamy, że udogodnienia całkowicie równoważą różnice ceny a nawet dają te korzyści, że członkowie rodzin, którzy poprzednio musieli wykupywać na przejazdy jednorazowe normalne bilety, obecnie mogą w znacznej mierze korzystać z biletów 50-cio przejazdowych po cenach ulgowych.

Bez zmian pozostały bilety miesięczne szkolne, bilety tygodniowo-robotnicze oraz bilety 4-ro tygodniowe dla urzędników państwowych i komunalnych.

„Ejruw" w Sosnowcu

TAKŻE „CHRONI" MIASTO.

W związku z wczorajszą naszą informacją o „ejruwie" w Będzinie jeden z naszych czytelników komunikuje nam, iż w Sosnowcu na ul. Piłsudskiego, róg Wysokiej też jest taki drut „ochronny", który też przeprowadzony jest nad przewodami elektrycznemi.

—o—

× DWA WYPADKI NA KOP. „CZELADŹ". Z Piasków donoszą, że na kop. Czeladź miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, jakim ulegli robotnicy Czernik i Kaleta. Obydwom maszynowa heblarka poszarpała lewą dłoń. Rannych oddano pod opiekę lekarza.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wpadła pod przejeżdżający tramwaj w Dąbrowie, wskutek własnej nieostrożności 53-letnia Katarzyna Sobaczek (Narutowicza 30). Dzięki przytomności motorniczego, który zdołał zatrzymać tramwaj, Sobaczkowa doznała tylko lekkich obrażeń.

× ZŁODZIEJE ZIEMNIAKÓW. Policja czeladzka wczorajszej nocy zatrzymała Antoniego Miedzińskiego i jego żonę Feliksę, oraz Franciszka Czerwińskiego i jego żonę Annę, którzy nieśli 2 worki skradzionych w polu ziemniaków.

Groźny pożar w Wolbromiu

z podpalenia.

W nocy na 3 b.m. nad Wolbromiem zajaśniała znów łuna pożaru.

Tym razem niszczący żywioł ogarnął siedem domów mieszkalnych wraz z przybudówkami, które doszczętnie uległy zniszczeniu. Poszkodowanymi są: Antoni Haberko, Stanisław Krukowski, Franciszek Krukowski, Karol Struzik, Stanisław Dygas, Ludwik Maciąga i Wincenty Struzik.

Ogień wybuchł w zabudowaniach Wincentego Struzika — jak wykazują poszlaki — wskutek zbrodniczego podpalenia.

W ostatnich czasach podpalenia z zemsty w Wolbromiu spotyka się niestety coraz częściej.

Kradzież popełniona w Miechowskiem

wykryta w Sosnowcu.

W tych dniach policja zatrzymała niejakiego Macieja Nowaka, pochodzącego z powiatu Miechowskiego, a zamieszkałego w Kazimierzu od czterech lat. Nowak, posiadając konia i wóz, zajmował się rozwożeniem węgla. Niejednokrotnie wchodził on w kolizję z prawem, to też karany był już sądownie.

W związku z zatrzymaniem ostatnio Nowaka, przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, podczas której znaleziono czeki jednej z linij okrętowych amerykańskich na sumę 430 dolarów.

Zapytywany skąd wszedł w posiadanie czeków Nowak dawał mętne wyjaśnienia. Wyjaśniło to dopiero dochodzenie, przeprowadzone przez wydział śledczy. Oto okazało się, że czeki te były własnością Jana Adamka, zamieszkałego we wsi Wawrzyńczyce, powiatu Miechowskiego.

W ub. roku Adamek powrócił z Ameryki, a dnia 18 listopada nieznani sprawcy włamali się do jego domu, przyczem zabrali 1980 zł. gotówką, garderobę, bieliznę i różne rzeczy, wartości 2000 zł. oraz czeki dolarowe, które obecnie znaleziono u Nowaka.

Znalezienie skradzionych czeków w mieszkaniu Nowaka, wskazuje na to, że brał on udział w okradzeniu Adamka. Aresztowanego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie, celem ustalenia, czy Nowak sam dokonał kradzieży, czy też miał wspólników. co jest bardzo prawdopodobne.

Manewrujący pociąg

WJECHAŁ NA MUR.

Onegdaj na kopalni Renard miał miejsce niezwykły wypadek.

Oto podczas manewrowania pociągu w obrębie kopalni koniec pociągu uderzył w mur.

Skutkiem zderzenia zostało uszkodzonych 5 wagonów oraz rozbity mur. Wypadku w ludziach nie było.

—o—

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Józefy Bochenik w Sosnowcu (Przejazd 1) skradziono bieliznę.

Z warsztatu stolarskiego Lejbusia Chojny w Sosnowcu (Biała 9) skradziono różne narzędzia.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPÓR O DACH.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj sąd grodzki w Sosnowcu. Oto przed sądem stanął 89-letni Józef Dziurowicz, właściciel domu przy ul. Starej 8 w Sosnowcu, oskarżony o samowolne usunięcie dachu z komórki, należącej do jego zięcia, Hugona Wróblińskiego.

Na rozprawie wyszło na jaw, że stosunki panujące pomiędzy teściem a zięciem pozostawiały wiele do życzenia. Wróbliński, który u Dziurowicza zajmował 2 pokoiki, sprawił sobie 5 lat temu magiel, który za zgodą teścia ulokował w komórce. Ponieważ jednak postanowił on ostatnio komórkę tę przebudować na mieszkanie, przeniósł magiel do mieszkania, komórkę zaś zamknął. Skorzystał z tego Dziurowicz, który pragnąc komórkę wziąć dla siebie, zamknął ją na kłódkę. Na tym tle dochodziło między nimi do ustawicznych kłótni i awantur. Pewnego razu Dziurowicz, skorzystawszy z nieobecności zięcia sprowadził ludzi, którym polecił zrąbać dach nad komórką Wróblińskiego.

Wróbliński niewiele się namyślając, udał się do komisarjatu, gdzie złożył zameldowanie. Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał i oświadczył, że jeśli polecił zerwać dach, to tylko dlatego, że nie chciał dopuścić do tego, by w komórce tej zamieszkał syn Wróblińskiego. Na uwagę zasługuje zeznanie, złożone przez żonę oskarżonego, Marjannę Dziurowiczową, która między innemi opowiedziała, że syn Wróblińskego nie licząc się z jej podeszłym wiekiem i tem, że ma ona już prawnuków, ubliżał jej, wymyślał a nawet uderzył ją kiedyś w twarz.

Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał Dziurowicza na 7 dni aresztu.

PISARZ PRÓŚB.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko mieszkańcowi Sosnowca, Romanowi Kamerowi, oskarżonemu o to, że trudni się on pisaniem podań dla władz sądowych i administracyjnych bez specjalnego zezwolenia. Jedyny świadek w tej sprawie, niejaki Franciszek Okularczyk zeznał, że oskarż. napisał na jego prośbę podanie do starostwa, za co zażądał 4 złotych wynagrodzenia. Jakież było jednak jego zdziwienie, skoro po upływie tygodnia dowiedział się, że żadne podanie do starostwa nie wpłynęło. Udał się więc do Kamera, który powiedział mu, że najprzód musi zapłacić 2 złote, a dopiero otrzyma podanie. Okularczyk odmówił żądaniu Kamera, a następnie udał się do magistratu, gdzie opowiedział jednemu z urzędników o tem, co go spotkało. Sąd skazał Kamera na 3 miesiące aresztu, oraz zapłacenie 20 zł. grzywny.

SPRAWA Z KOMORNIKIEM.

Wczoraj w sądzie grodzkim w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko zegarmistrzowi 49-letniemu Michałowi Franckiewiczowi, (Sosnowiec, F. Perla 9) oraz jego gospodyni 36-letniej Wandzie Siennickiej, oskarżonym o tem, że ukryli zajęte przez komornika wartościowe 3 zegary — antyki, oraz maszynę do szycia.

Na rozprawie wyszło na jaw, że komornik choć uprzedzony o tem przez Franckiewicza że zegary nie są jego własnością i oddano mu je do naprawy, zajął je, jak również szafę, oraz maszynę do szycia, należące do Siennickiej. Rzecz zrozumiała, że kiedy w jakiś czas potem komornik zjawił się w mieszkaniu Franckiewicza, celem sprzedaży przez licytację zajętych zegarów, nie znalazł ich, które jak się okazało, oddane zostały przez Franckiewicza prawnym ich właścicielom. Nie znalazł również maszyny do szycia, która została przez Siennicką sprzedana. Za to sąd skazał Franckiewicza i Siennicką na 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 2.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożyli w naszej Administracji:

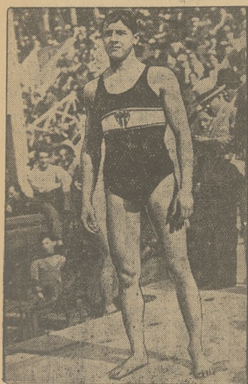
M. K. — zł. 20 (dwadzieścia).

M. W. Pigowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romana Góreckiego na powodzian zł. 10 (dziesięć).

Dr. Luftspringer zł. 10 (dziesięć).

St. Kobylański zł. 10 (dziesięć).

SPORT.



Sławny rekordzista pływak Francuz Cartonnet został zdyskwalifikowany na przeciąg roku.

ZAGŁĘBIE — C. K. S.

5 b.m. na boisku w Czeladzi odbędzie się rewanżowy mecz pomiędzy Zagłębiem a C. K. S. Przedtem grać będą drużyny młodsze C. K. S. przyczem rezerwa spotka się z rezerwą Zagłębia a III drużyna rozegra mecz z Placówką z Pasków.

T. S. DĄBROWA — K. S. PŁOMIEN.

W niedzielę t. j. jutro odbędą się na stadjonie miejskim w Dąbrowie ciekawe zawody piłkarskie między Dąbrową a Płomieniem z Milowic o wejście do klasy A. O ileby mecz ten wygrała Dąbrowa, o wejściu do klasy A zadecydowałoby trzecie spotkanie. Zawody poprowadzi sędzia z Częstochowy.

Przedmecz: Dąbrowa II — Orzeł II.

POLICJA A PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA.

Państwowy Urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wydał pismo, upoważniające m. in. pewne urzędy policyjne do przeprowadzenia całkowitych prób o państwową odznakę sportową.

Upoważnienie to otrzymały następujące urzędy policyjne: Komenda Główna P. P., wszystkie komendy wojewódzkie, Komenda P. P. m. Warszawy, komendy szkół w Mostach Wielkich i w Sosnowcu, oraz komenda rezerwy szeregowych P. P. przy Komendzie Głównej.

KRONIKA ZAWIERCIA

Sprawa likwidacji sierocińca

NA POSIEDZENIU RADY KOMISARYCZNEJ.

W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem kom. Szczodrowskiego posiedzenie Rady komisarycznej. Na wstępie poruszono sprawę przekazania gmachu gimnazjum, który już jest na ukończeniu, skarbowi państwa. Po ożywionej dyskusji kom. Szczodrowski zaproponował, aby gmach przekazać pod warunkiem, że w gmachu tym znajdzie pomieszczenie seminarjum nauczycielskie państwowe, a pożyczkę zaciągniętą na budowę w sumie 200 tys. zł. przejmie państwo. Zasadniczo wniosek ten został przyjęty, a ostateczna uchwała ma zapaść na następnem posiedzeniu. Skolei zaopinjowano sprawę przelania 16 tys. zł. Rady opiekuńczej przy seminarjum nauczycielskiem na rzecz budowy gmachu. Następnie na prośbę Tow. Lira, przyznano mu jednorazowe subsydjum w sumie 150 zł. Po umorzeniu opłat za leczenie 33 niezamożnych mieszkańców na sumę 13.231.21 zł. przystąpiono do omówienia sprawy likwidacji sierocińca w Zawierciu.

Stojąc na stanowisku, że sierociniec, który jest niezbędny w takim ośrodku, jakim jest Zawiercie, w swoim czasie pisaliśmy o tem szeroko, apelując do ojców miasta, aby nie dopuścili do zlikwidowania tej tak pożytecznej placówki.

Przystępując do tej sprawy kom. Szczodrowski dowodził że likwidacja sierocińca przyniesie korzyść miastu, bowiem w opróżnionym gmachu znalazłyby pomieszczenie szpital epidemiczny i ambulatorjum. Dzieci z sierocińca zaś umieszczone zostałyby w zakładzie wychowawczym w Bogucicach. W wyniku dyskusji sprawę tę postanowiono ostatecznie załatwić na następnem posiedzeniu Rady.

Sądzić należy, że miasto nie zlikwiduje tej pożytecznej instytucji, gdzie sieroty otrzymują wzorowe wychowanie pod opieką sióstr, przyczem połączone to jest z niezbyt wielkiemi wydatkami.

Pod koniec posiedzenia postanowiono udzielić badaczowi produktów p. Kudlikowi 150 zł. tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, z tem jednak zastrzeżeniem, że poświęci więcej uwagi badaniu mleka.

„STELLA“ — Prywatne życie Henryka VIII.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W ub. środę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 25-letniego ś. p. Zygmunta Piątka, utalentowanego skrzypka, b. członka Tow. śpiewaczego „Lira“. W pogrzebie poza rodziną i najbliższymi wzięły udział tłumy młodzieży.

PARAGRAF ARYJSKI

w prawie polskiem.

Jeden z adwokatów cywilistów warszawskich dokonał sensacyjnego odkrycia. Wykazuje on mianowicie, **że w polskiem prawie cywilnem istnieje artykuł zawierający przywilej ze względu na przynależność rasową.**

W jaki sposób doszło do tego odkrycia?

Obywatelka sowiecka, Róża Pałkin, z pochodzenia warszawianka, po śmierci męża swego adwokata moskiewskiego powróciła do Polski i wszczęła starania o uzyskanie obywatelstwa polskiego, do którego prawo utraciła przez małżeństwo z obcym obywatelem. Jednocześnie Pałkinowa rozpoczęła kroki procesowe o przerachowaniu i odbiór należności hipotecznych, do których rościła preensje z racjji sukcesji. Chodzi tutaj o wierzytelność w sumie ok. pół miljona złotych obciążającą na jej korzyść kilka nieruchomości warszawskich.

Występując ze swem roszczeniem Pałkinowa **powołuje się na polskie prawo o przerachowaniach.**

Otóż polskie prawo o przerachowaniach opiera się **na zasadzie wzajemności pomiędzy państwami.** Obywatele państw obcych mają prawo o tyle do przerachowania i rewindykacji swych należności, o ile obywatele polscy w danem państwie z analogicznych praw korzystają.

Ponieważ w Sowietach prawo własności nieruchomości nie istnieje, więc i obywatele sowieccy nie mają w Polsce prawa do akcji o własność nieruchomą czy hipoteczną. Jest jednakże zastrzeżenie, że **obywatele sowieccy pochodzenia polskiego mogą dochodzić swoich praw o własność nieruchomą.**

Róża Pałkin chce właśnie skorzystać z tego przywileju, deklarując się **jako polka wyznania mojżeszowego.**

Tu właśnie adwokat strony przeciwnej wytacza argument „rasowy“.

— Róża Pałkin jest z pochodzenia żydówką — mówi strona przeciwna. Nie mamy żadnych wątpliwości, że żydzi mogą być, i bywają obywatelami Polski.

Jednakże prawo o przerachowaniu mówiąc, o osobach pochodzenia polskiego, **nie można mieć na względzie pojęcia państwowo - geograficznego, a tylko ściśle narodowościowe.** Gdyby było inaczej, to każdy obywatel sowiecki, dawny właściciel nieruchomości na terytorjum Polski, **mógłby dowodzić swego „polskiego pochodzenia“, bo, mając w Polsce nieruchomości,** musiał tu prawdopodobnie dawniej mieszkać. W ten sposób zasad wzajemności w stosunku do obywateli sowieckich musiałaby upaść, a to jest sprzeczne z duchem całej ustawy.

Rozstrzygnięcie tego zawiłego zagadnienia oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tragedja gospodarcza Norwegji.

Miesiąc lipiec posiada niezwykłe znaczenie dla życia gospodarczego Norwegji. W tym okresie czasu **bowiem odbywa się wielka kampanja sprzedaży tranu,** której rezultaty decydują o zapewnieniu całorocznej egzystencji wielu tysiącom rybaków norweskich.

Cały handel tranem skupia się w rękach konsula Larsena Christiansena. **Jest on prawdziwym „królem tranowym“** i dyktuje tak ceny jak i kontyngent towaru. Stoi on na czele wielkiego koncernu połowu wielorybów, założonego jeszcze przez jego dziadka. Jak wiadomo, dawnemi laty poławiano wieloryby ręcznym harpunem. **W r. 1868 Norweg Swen Foyn, wynalazł armatkę,** z której można wyrzucać harpuny. Wynalazek ten zamienił zupełnie sposób połowu, bo przy pomocy armatki można zabijać tysiące sztuk rocznie, co wpływa na zmniejszenie się ilości tych zwierząt. Obecnie władze wydały zarządzenia ograniczające połów.

Kryzys gospodarczy dotknął ciężko także i ten przemysł, **gdyż tran niezmiernie potaniał.** Gdy w r. 1921 za tonnę tranu płaciła Anglja, będąca głównym odbiorcą, 90 funtów szterlingów, obecnie płaci tylko 11 funtów. W r. b. zawarł konsul Christiansen wielką transakcję **z angielskim towarzystwem handlowem na dostawę 660.000 beczek tranu.**

Z jednego wieloryba otrzymuje się 130 beczek. Mięso przerabiane jest na konserwy, które cieszą się wielkim popytem w Japonji.

W r. b. zabito 17.000 wielorybów przez co uzyskano 2 milj. beczek tranu. Z tego sprzedano Anglji 600 tysięcy. — Zachodzi pytanie, co zrobić z resztą, gdyż wskutek kryzysu popyt spadł na rynku zagranicznym.

Połów wielorybów jest zawodem ryzykownym. Zdolni harpuniarze mogą zarabiać rocznie 10.000 dolarów, albo też pozostać biedakami. Zależy to od szczęścia, a także od konjunktury handlowej. **Obecne potanienie tranu jest ciężką klęską dla głównego przemysłu norweskiego.**

Kronika gospodarcza.

ŻARÓWKI POTANIAŁY. Kartel fabryki żarówek ogłosił nowy cennik. Cena, będących najbardziej w obiegu żarówek 25-watowych ustalona została na 1.60 zł., zamiast dotychczasowej ceny 2,10 zł.

PRZED ZMIANĄ PRZEPISÓW O EKSPLOATACJI PRYWATNYCH BOCZNIC KOLEJOWYCH. Mają być zrewidowane, już w bliskim czasie, przepisy i normy, dotyczące utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych. Pozatem mają być ustalone zmiany, mające na celu szersze uprzystępnienie [illegible] gospodarczym korzystania z bocznic. Sprawą tą zajmował się ostatnio komitet eksploatacyjny Państwowej Rady komunikacyjnej i powołał do życia pod przewodnictwem prezesa komitetu inż. Krzyżanowskiego specjalną komisję. Komisja ta ma się zająć zbadaniem ogólnych warunków utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych, schematu umowy bocznicowej i norm opłat za świadczenia bocznicowe.

POLSKIE LONTY NA RYNKU INDYJ BRYTYJSKICH. Z końcem czerwca b. r. nadszedł do Bombaju pierwszy transport lontów produkcji polskiej w ilości 250 skrzyń. O ile wnosić można z pierwszych uwag odbiorców indyjskich, towar polski spotkał się z całkowitem uznaniem i został już skierowany do kopalń węgla oraz fabryk cementu. Powodzenie tego pionerskiego transportu polskich lontów pozwala przypuszczać, że potrafią się one utrzymać na rynku indyjskim również w przyszłości.

CO ZAWIERA UKŁAD HANDLOWY POLSKO - RUMUŃSKI. W związku z podpisaniem układu handlowego polsko-rumuńskiego na okres od 1 lipca do 31-go grudnia b. r. dowiadujemy się, że lista towarów dopuszczalnych do importu z Polski obejmuje skóry bydlęce surowe, przędzę wełnianą, nasiona buraków, worki jutowe, przędzę ze sztucznego jedwabiu, przędzę bawełnianą, tkaniny bawełniane, siatki bawełniane, cematy, kołdry bawełniane, obuwie gumowe, wyroby gumowe, papier szklisty, artykuły gospodarskie i sanitarne z fajansu, węgiel i koks, oleje mineralne, blachę żelazną, walcowaną na zimno, rury z żelaza walcowanego i włączniki, maszyny, cynk nieobrobiony, blachę cynkową, środki lecznicze, biel cynkową, wreszcie barwniki anilowe.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.30, Gdańsk 172.53, Holandja 358.10, Londyn 26.64, Nowy Jork (kabel) 5.29½, Oslo 134.00, Paryż 34.90¼, Praga 21.98, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 137.52, Włochy 45.42, Berlin 205.90.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.2765, rubel złoty 4.58¼ — 4.58, dolar złoty 8.91, rubel srebrny 1.64, rubel w bilonie rosyjskim 0.63, gram czystego złota 5.9244, w obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 200.75—201.00, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.62.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.25—44.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.63—67.75 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 53.00; 5 proc. konwersyjna 63.15; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.00—58.25.

Akcje: Bank Polski 87.00—86.50; Węgiel 9.50; Starachowice 10.75.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto stare i nowe od 16.50 do 17, pszenica jednolita 23—23.50, pszenica zbierana 22.50—23, owies jednolity 18—18.50, owies zbierany 17—18, jęczmień kaszany 18.50—19, jęczmień browarny 21—22.50, mąka pszenna gat. I-B 45% 38—40, I-C 55% 36—38, I-D 60% 34—36, I-E 65% 32—34, II-B 20—65% 30—32, II-D 45—65% 29—30, II-F 55—65% 28—29, II-G 60—65% 27—28, III-A 65—70% 20—22, mąka żytnia I gat. 55% 25—26, I gat. 65% 24—25, II gat. 19—20, razowa 19—20, poślednia 15—16.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Cygańska krew.

× **NA URLOP.** Sekretarz Rady pow. w Olkuszu, p. K. Petrykowski z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. K. Martyniak, inspektor samorządu gminnego, który wrócił z urlopu.

× **DEPESZA KONDOLENCYJNA.** Spowodu zgonu art.-muzyka i kompozytora ś. p. Piotra Maszyńskiego, Tow. śpiew. „Hejnał“ w Olkuszu wysłało depeszę kondolencyjną na ręce jego syna, p. Marjusza do Warszawy.

× **ROCZNICA WYMARSZU KADRÓWKI.** Spowodu 20-tej rocznicy wymarszu kadrówki z Krakowa, jutro o godz. 9 rano w kościele paraf. w Olkuszu odbędzie się nabożeństwo, wieczorem zaś o godz. 8 za fabryką „Olkusz“ (na Pakusce) jednogodzinna koncentracja oddz. Zw. strzeleckiego z Olkusza i okolicy z odczytaniem rozkazu z r. 1914.

× **WYPADEK KOMIWOJAŻERA.** Onegdaj miał miejsce wypadek, który dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnął za sobą śmiertelnych następstw. P. Feliks Żmuda przedstawiciel fabr. „Alchemja“ w Mysłowicach, zamieszkały w Będzinie pomyłkowo na st. w Olkuszu wsiadł do pociągu w kierunku Zagłębia. Gdy spostrzegł pomyłkę pociąg już był za stacją prawie w pełnym biegu. P. Żmuda nie namyślając się, wyskoczył z pociągu. Przy upadku widocznie zemdlał, gdyż przez pewien czas nie dawał znaku życia. Służba stacyjna odniosła go do szpitala olkuskiego, skąd jednak wyszedł wczoraj. P. Żmuda uległ tylko ogólnemu potłuczeniu.

× **POŻAR.** Wskutek wadliwego komina spalił się dom Mikołaja Lubonia w Chlinie, gm. Żarnowiec.

Na posterunku

Powódź — poniosło się echo po całym kraju i zawisło groźnie i nieubłaganie nad drewnianemi chatami, polami, zwierzętami i ludźmi.

Strach, przerażenie i rozpacz szeroko otwartemi oczami zajrzały w oczy nędzy ludzkiej.

Wody runęły, opuszczając koryta i grążyły w sobie wszystko cokolwiek spotkały po drodze. Zbuntowane, wściekłe, bezlitosne, napadały na bezbronnych, wciągając ich w swój ciężki namulony nurt.

— Kara Boska... Kara Boska otępiałym głosem szeptali po kątach starzy.

— Powódź — Zmieszało się w jeden rozpaczliwy okrzyk bólu wołanie o ratunek.

Zadrżały od tego wołania łodzie ratunkowe, telefony, telegramy, aeroplany, zabiły niewidzialne serca mikrofonów radjowych.

— Na posterunek!

Mikrofony rozpoczynają swoją pracę.

Komunikaty sygnalizują o niebezpieczeństwie, zwołują ludność do niesienia czynnej pomocy. Braterskim apelem płynącym z ogólno-ludzkich uczuć zwracają się do serc wszystkich, odtwarzając obraz ogromu nieszczęścia, jakie spadło na powodzian, którzy zostali w jednej chwili pozbawieni dachu rodzinnego „chudoby", a nierzadko, swoich najbliższych. Zrozpaczonym rodzinom umożliwiają przesłanie za pomocą mikrofonu kilku słów „radjowego listu", który dla niejednego pozbawionego w strasznej chwili otuchy i jakiejkolwiek nadziei, jest krzepiącą energją, i ukojeniem. Rozproszeni po całej połaci kraju ludzie, zagrożeni powodzią, chciwie wysłuchują każdego słowa, które spływa z głośnika czy słuchawki, chciwie czekają jakiegokolwiek ostrzegawczego znaku.

Mikrofony chwytające w lot wszelkie wiadomości o niebezpieczeństwie, przesyłają je błyskawicznie w świat.

— W okolicy miasta X wody podnoszą się i zagrażają okolicznym wsiom. Radzimy czemprędzej ratować się ucieczką.

Pośpieszne zbieranie się, pakowanie i pomimo rozpaczliwego nastroju, dziękczynna myśl:

— Gdyby nie radjo... — Niema nawet czasu na dokończenie tej myśli. Szalejące wody mogą lada chwila napłynąć wielka niszczycielską falą. Takie i tym podobne komunikaty nadawane są aż do późna w nocy przez całe dnie.

Rozgłośnie radjowe korzystające z pomocy krótkofalówek, mieszczących się w okolicach dotkniętych powodzią, dowiadują się o losach nieszczęśliwych, o czem dają znać stacjom ratunkowym. Dzięki temu pomoc osiąga nadludzkie tempo, dzięki temu tysiące istnień ludzkich zostaje ocalonych, bezmała wróconych życiu. W ten sposób zostaje uratowana garstka skautów, którzy zostali otoczeni wodą na samotnej wysepce, a wyczekujące najgorszych wiadomości matki, na wiadomość o tem rozjaśniają swoje oblicza. Pocieszająca nowina wstępuje w serca objęte niepokojem.

Dzięki płynącym na falach eteru informacjom, ludność zagrożona powodzią zostaje zorjentowana w znakach, któremi saperzy, policja i ekspedycje ratunkowe ostrzegają ludność o pośpiesznej ewakuacji. Mikrofony radjowe czuwające nad brzegami Wisły, podają reportaże, z których radjosłuchacze mogą zdać sobie sprawę z klęski, jaka dotknęła tak olbrzymią połać naszego kraju, mogą wżyć się bezmiernem współczuciem w rozpaczliwą sytuację i iść za głosem swych serc, które dyktują im wedle możności uposażenia, braterską pomoc.

Oto krótkie obrazy i obrazki pobieżnie tylko ilustrujące obywatelską, odpowiedzialną czujność mikrofonu radjowego, który śledząc życie we wszystkich jego przejawach, idąc śladem ostatnich wypadków, nietylko rozkoszuje się radościami swej nieustannej i ruchliwej pracy, ale stoi jednocześnie na straży nieszczęścia ludzkiego w swej roli dzielnego opiekuna.

(r.)

Toruń na warsztacie Mokotowskim.

WIZYTA W WYDZIALE BUDOWY

Pisaliśmy w swoim czasie o tem, że Polskie Radjo zorganizowało i uruchomiło w kwietniu r. b. nową ważną placówkę w której zogniskowało pracę konstruktorską i laboratoryjną. Tę nową organizację pracy twórczej nazwano Wydziałem Budowy i rozkwaterowano w fortach mokotowskich w pomieszczeniu dawnej nadawczej rozgłośni warszawskiej.

Organizacja Wydziału budowy jest prosta, a jednocześnie doskonale do zadań dla których ją powołano, pomyślana. Wydział budowy tworzą trzy zasadnicze działy: konstruktorski, laboratoryjny i warsztatowy. Oprócz tych działów w pomieszczeniach mokotowskich rozlokowano Centralny Magazyn Polskiego Radja, z którego czerpią zaopatrzenie zarówno warsztaty, jak wszystkie czynne rozgłośnie Polskiego Radja.

BUDOWA RADJOSTACJI TORUŃSKIEJ.

O budowie aparatury nadawczej dla rozgłośni w Toruniu własnemi siłami Polskiego Radja wiele już pisano, a od tej pory wszak upłynęło kilka miesięcy. Ta okoliczność skłoniła nas do bliższego poznania biegu prac w Mokotowie.

Z rozmowy z dyrektorem technicznym p. inż. Wł. Hellerem dowiadujemy się, że budowa Torunia postępuje zgodnie z nakreślonemi przez Dyrekcję terminami, że przeto uruchomienie tej stacji nie może być opóźnione, jeśli oczywiście praca nie napotyka jakichś nadzwyczajnych przeszkód zewnętrznych, od kierownictwa technicznego niezależnych.

Dyrektor Heller podkreślił na wstępie swej rozmowy z nami znaczenie szczególne warsztatów mokotowskich. Przedewszystkiem więc do budowy nowej stacji we własnym zakresie skłoniły dyrekcję względy ekonomiczne — konieczność najdalej idącej samowystarczalności. Na tak pomyślaną budowę nie należy też patrzeć, jak na produkt seryjny, fabryczny, albowiem seryjność jest tu nie do pomyślenia. Stacyj jednego typu może być conajwyżej kilka, gdyż każda nowa konstrukcja opiera się na doświadczeniu nabytem przy budowie stacyj poprzednich, a dlatego wnosi nowe zdobycze techniki. Tak samo stacja toruńska będzie produktem laboratoryjnym, a nie seryjnym. Wykorzystane tu będą wszystkie ostatnie zdobycze techniki. Wiedza teoretyczna i doświadczenie personelu technicznego „Polskiego Radja", będą tu najszerzej wykorzystane.

W ZACISZNYM FORCIE WRE PRACA

Nieco w stronie od miasta, o parę kilometrów od ulicy Puławskiej ku zachodowi, za łanami zbieranego właśnie żyta, i owsa — w zacisznych fortach mokotowskich wre praca. Gospodarzy tu doświadczony radjowiec — inż. Rabęcki. Kilkudziesięciu ludzi pracuje przy obrabiarkach mechanicznych. Grupa inżynierów pochylonych nad biurkami — kreśli, rysuje, mierzy. Warsztaty pracują teraz tylko dla Torunia. Kiedyś mieściła się tu aparatura 16 kw stacji warszawskiej. Dzisiaj zostało już tylko nieco tablic pomiarowych po dawnej rozgłośni.

Zwiedzamy warsztaty Wydziału Budowy. Można podzielić je na dwie zasadnicze części: wysiłku mózgów i mięśni. Mózgiem warsztatów jest laboratorjum, w którem, od najmniejszej bodaj śrubki do skomplikowanej szafy cewek, kondensatorów, transformatorów, oporników dławików i izolacyj — wszystko jest, milimetr po milimetrze, skrupulatnie mierzone, poprawiane, sprawdzane. Dopiero po tem laboratoryjnem wypróbowaniu, części oznaczone w schemacie idą do wykonania w warsztatach, bądź oddawane są do wykonania fabrykom krajowym, bądź też — w najważniejszych zresztą wypadkach, zamawiane zagranicą.

Dla stacji toruńskiej warsztaty Wydziału Budowy wykonują: cewki, kondensatory obrotowe i stałe, uchwyty lampowe, ramy, szafy metalowe z aparaturą nadawczą, armatury izolatorów, oporów, dławików, wzmacniacze i kompletne wyekwipowanie amplifikatorni.

Fabrykom krajowym powierzono wykonanie: masztu antenowego (na Śląsku) części stolarskich, chromowania ram żelaznych, maszyn elektrycznych transformatorów, oporów, tudzież kondensatorów mikowych i papierowych. Słowem — wszystkich tych części, które kalkulują się taniej w wykonaniu poza warsztatami.

Z zagranicy sprowadzane są tylko instrumenty pomiarowe i lampy nadawcze.

Aparatura nadawcza Torunia jest już częściowo montowana. Około 1 października, już po wypróbowaniu na miejscu, aparatura odesłana będzie z Mokotowa do Torunia, gdzie odbędą się próby ostatniego stopnia wzmocnienia. W tym czasie napływać będą do Torunia części aparatury wykonywane poza warsztatami mokotowskiemi, które są w tem jeszcze szczęśliwem położeniu, że wyekwipowały swe laboratorjum doświadczalne w odpowiednie instrumenty i źródła prądów wysokiego napięcia. Oprócz tego Wydział Budowy ma do dyspozycji antenę nadawczą, rozpiętą między dwoma masztami 75 metrowej wykończony już będzie budynek stacji toruńskiej, położony w doskonałem miejscu w Toruniu na lewym brzegu Wisły, zapewniającem najlepsze warunki pracy nadawczej.

Jak się dowiadujemy, ostateczne próby nadawcze już przy pełnej mocy 24 kw zacznie Toruń w grudniu r. b.

ZE ŚWIATA.

SAMOCZYNNA ROZGŁOŚNIA WŚRÓD LODÓW PÓŁNOCY.

Radjo wprzęgnięte zostało w rydwan nauki oddając niejednokrotnie nieocenione usługi uczonym. Instytut Aerodynamiczny w Leningradzie postanowił wybudować na ziemi Franciszka Józefa rozgłośnię, której zadaniem będzie samoczynne podawanie ważniejszych informacyj z okresu meteorologji. Będzie to więc robot, kierowany przez stację meteorologiczną znajdującą się w Porcie Lotniczym w Leningradzie. Stałe obserwacje tego robota radjowego oddadzą niewątpliwie nieocenione usługi badaczom strefy podbiegunowej. Wszystkie radjofonje, a więc i radjofonja polska, nadają stale komunikaty meteorologiczne, które posiadają tak duże znaczenie dla rolników i żeglugi napowietrznej.

REPORTAŻ ZE STRATOSFERY.

Loty balonów w stratosferę, które obudziły i nadal budzą tyle zainteresowania w całym świecie, spopularyzowane zostaną jeszcze bardziej dzięki projektowi transmisyj radjowych dokonywanych przez załogę balonu stratosferycznego podczas lotu. Jak donosi prasa amerykańska wielki koncern radjowy National Broadcasting Compagny zawarło porozumienie z Narodowem Towarzystwem Geograficznem, na mocy którego nadawane będą specjalne audycje w czasie lotu stratosferycznego. Balon w którym mjr. Keppne i kpt. Stavens odbędą lot do stratosfery, zaopatrzony zostanie w krótkofalową stację nadawczą oraz instalację odbiorczą. W ten sposób będzie można co godzina nadawać krótkie reportaże z przebiegu lotu i obserwacji uczonych. Historja radjofonji polskiej notuje wypadki transmisyj dokonywanych z samolotów. Audycje tego typu organizowane były przez rozgłośnię warszawską i krakowską. Polskie Radjo projektuje zorganizowanie audycji z samolotu podczas końcowych rozgrywek Międzynarodowego Turnieju Lotniczego, który rozpoczyna się, jak wiadomo, z końcem sierpnia r. b. w Warszawie.

HANDEL RADJOSPRZĘTEM W AMERYCE.

Wspaniały rozwój radja w Ameryce sprawił, że równolegle powstała nowa potężna dziedzina handlu radjosprzętem. Według oficjalnych zestawień w ostatnich dziesięciu latach inwestowano w amerykańskim przemyśle radjowym trzy miljardy dolarów. Obecnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej znajduje się w użytku 15 miljonów odbiorników. Ogółem istnieje około 50 tysięcy sklepów sprzedających wyłącznie odbiorniki radjowe. Ankieta wykazała, iż handel radjosprzętem w Ameryce jest handlem ratowym, przyczem odbiorniki radjowe są wydawane kupującym przy wpłaceniu 20% ceny, zaś reszta rozkładana jest na 10-cio 12-to lub 18-miesięczne raty. Jak skromnie te cyfry wyglądają przy 330.000 odbiorników zarejestrowanych w Polsce!

GIGANTYCZNY REPORTAŻ RADJOWY.

Jednym z największych reportaży znanych w historji radjofonji, jest roczny reportaż przeprowadzony przez radjofonję francuską rok rocznie z wyścigu kolarskiego dookoła Francji. W roku bieżącym wyścig ten rozpoczął się dnia 3 lipca na przestrzeni 3.500 klm. i w ciągu trzech tygodni jego trwania radjofonja francuska organizuje około 100 reportaży z trasy wyścigów. Reportaże te nadawane są codziennie w godzinach rannych, południowych i popołudniowych, przyczem wieczorem odbywa się ostatnia transmisja z wyścigów, podczas której prowadzi reportaż znakomity pisarz francuski Tristan Bernard. Podczas całego wyścigu sprawozdawcy radjowi towarzyszą zawodnikom w samochodzie, dzięki czemu mogą dzielić się z radjosłuchaczami co kilka godzin bezpośredniem wrażeniem z poszczególnych odcinków. Reportaże te budzą w całej Francji olbrzymie zainteresowanie.

LUXEMBURG NIE ZWIĘKSZY SWEJ MOCY.

Prasa zagraniczna podała w ubiegłym tygodniu wiadomość o projekcie zwiększenia mocy rozgłośni w Luxemburgu z 200 do 500 klw. Obecnie rozgłośnia Luxemburgska dementuje tę wiadomość, oświadczając, że niema zamiaru zwiększać mocy.

PROGRAM RADJOWY

SOLIŚCI W NIEDZIELNYM PROGRAMIE RADJOWYM.

Niedzielny program radjowy uświetnią swemi występami troje zaszczytnie znanych artystów. O godz. 17.10 koncert solistów obejmie utwory fortepianowe w wykonaniu znakomitej pianistki p. Janiny Familier - Hepnerowej, oraz szereg pieśni ludowych, w opracowaniu Niewiadomskiego, Szopskiego, Sikorskiego i Makłakiewicza, które odśpiewa mezzo sopranistka o bogatym materjale głosowym — Emma Szabrańska. Ponadto w koncercie muzyki polskiej pod dyrekcją Ozimińskiego o godz. 20.12 wystąpi tenor polski o europejskim rozgłosie — Wiktor Bregy, który jest stałym artystą Opery Berneńskiej, a obecnie gości na krótko w kraju.

SOBOTA, 4 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pań domu — 10.00 Transmisja z uroczystego powitania uczestników I Kadrówki przez Radę miejską w Krakowie — 11.30 Transmisja z poświęcenia domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie — 11.57, Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka — 13.05 Muzyka — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Koncert ork. wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego — 17.00 Wesoła audycja dla dzieci — 17.25 Muzyka jazzowa w wyk. Olgi Łady — śpiew, Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego — 2 fortepiany — 17.50 Rozmaitości — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 19.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów tow. im. Moniuszki w Wełnowcu pod kier. Kazimierza Bończy - Tomaszewskiego 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona — 20.30 Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Zjazd do kopalni na Górnym Śląsku" — wygł. p. Aleksander Ślziński — 20.40 Pieśni ludowe Jerzego Lefelda w wyk. Stanisławy Argasińskiej (śpiew z tow. Ork. Smyczk. P. R. i fort.) Przy fortepianie kompozytor. — 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.12 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Mieczysława Toga — piosenki. — 22.00 Pogadanka — 22.10 Audycja regjonalna z Poznania — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie — 23.10 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

„DOM KLIMATYCZNY“ przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy“ — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4560

WILLA

piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe zł. 3.50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4384

ZAKOPANE

do Białego, „Mery“ pokoje 5 złotych z utrzymaniem. 4367

MURZASICHLE

pod Zakopanem. Pensjonat „Warszawianka“ poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po 4 zł. dziennie. Informacje: Poczta Poronin, Murzasichle. C. Plewicka. 4527

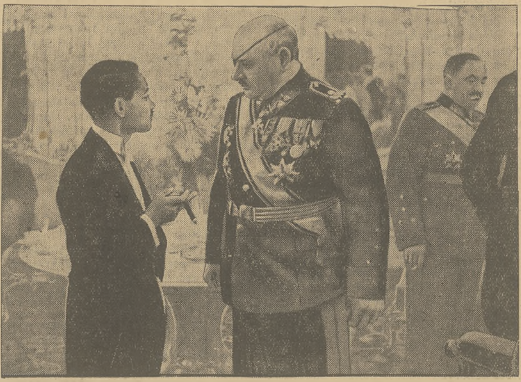
POSADY i PRACE

BIURALISTKA

rutynowana, z gruntowną znajomością niemieckiego stenografji potrzebna. Zgłoszenia: Banerertz, Sosnowiec, 3 Maja 7. 4469

INŻ. - ARCHITEKT

młody, potrzebny. — Zgłoszenia: Banerertz Sosnowiec, 3 Maja 7. 4470



Król Sjamu Prajadhipok w Pradze na przyjęciu w Hrodzie. Rozmawia z gen. Syrovym, w głębi gen. Kreja.

DWA ŚWIATY.

Ona: — Mówiłeś przecież, że zastępuję ci cały świat, a teraz flirtujesz z panią Alą.

On: — Moja droga, są przecież dwa światy stary i nowy.

NIEBEZPIECZNA ZASADA.

— Nie mogłabym nigdy wyjść za mąż za człowieka, któryby nie potrafił zastanowić się dobrze nad tem, co czyni.

— Pragnie więc pani zostać niezamężną?



SZCZĘŚLIWY KONIEC EKSPERYMENTU. Amerykańscy lotnicy stratosferyczni, kapitan Stevens, major Kepner i kapitan Anderson, którzy wznieśli się na wysokość 17.700 mtr., wyskoczyli i wylądowali szczęśliwie na spadochronach z uszkodzonego balonu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ

zdolnego pomocnika fryzjerskego zaraz. — Katowice, Plebiscytowa 13, Bolesław Rejdak. 4535

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ.

Rower półwyścigowy mało używany, części angielskie B. S. A. — 140 zł. Aparat fotograficzny 9 x 12 kompletnie wyposażony 50 zł. Janusz Fliski — Sosnowiec, Zamkowa 1. 4476

TECZKI TORNISTRY

szkolne nabywajcie w wytwórni wyrobów skórzanych i przyborów podróżnych Zygmunta Piechockiego w Dąbrowie Górn., Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki — reperacja.

DWA PLACE

budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI

Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

LOKALE

MIESZKANIA

pokój, kuchnia Sosnowiec szukam. — Wpłacę czynsz zgóry ew. reperacje. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędnik“. 4558



W Budapeszcie odtwarzano średniowieczne turnieje rycerskie

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem ; w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrzynka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11, Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWNICTWO I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI